

Mackiewicz, Joanna

Pierwsze kobiety z dyplomem lekarza na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego

Medycyna Nowożytna 6/2, 79-98

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Joanna Mackiewicz

Pierwsze kobiety z dyplomem lekarza na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego

Zagadnienie dostępności studiów medycznych dla kobiet nie było w XIX wieku nowością, jednak dopiero w jego połowie otwarto dla nich w Ameryce pierwsze Instytuty Medyczne. W Europie ok. 1860 r. zaczęto przyjmować kobiety na studia w Petersburskiej Akademii Medyczno-Chirurgicznej, jednak w niedługim czasie ukaz carski zabronił kontynuowania tej działalności. W 1864 r. Uniwersytet w Zurychu wydał zgodę pierwszej kobiecie na rozpoczęcie studiów na wydziale medycznym i odtąd Szwajcaria stała się ziemią obiecaną dla chcących zdobyć dyplom lekarza kobiet¹. Pierwsze, wykształcone w Szwajcarii, polskie lekarki zaczęły pracę w Warszawie już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Warszawska inteligencja, owa „klasa umysłowa”, która narzucała gubernialnemu ówczesnie miastu władzę intelektu – przyjęła je z życzliwym zainteresowaniem. Jednak własne środowisko zawodowe potraktowało je z rezerwą. Może dlatego nie odniosły wielkich sukcesów zawodowych, chociaż miały duże zasługi w pracy społecznej związanej

¹ Z. Podgórska-Klawe, *Kobiety – lekarze Warszawy*, „Arch. Hist. Med.”, 1965, r. XXVIII, s. 243.



Fot. 1. Dr Anna Tomaszewicz-Dobrska.
Fot. w pracowni J. Mieczkowskiego
– GBL. Zbiory specjalne

z ochroną zdrowia kobiet i dzieci². Świetnie natomiast odnalazły się w różnych formach działalności popularyzatorskiej i oświatowej, a nawet literackiej. Zgodnie z obowiązującym pozytywistycznym ideałem pracy organicznej, skoncentrowanej na działaniach społecznych, brały udział w licznych akcjach odczytowych, zjazdach, wykładały na kursach naukowych. Wychodząc poza stereotyp obyczajowy, akceptujący głównie romantyczny wizerunek kobiety, już tym samym dodały koloru życiu umysłowemu miasta. Każda z nich – mówiąc słowami Elizy Orzeszkowej – to nie był „Kwiat, lalka czy anioł, ale człowiek realizujący swój życiowy cel przez pracę myśli i czynu”³.

Pierwszą, która przyjechała do Warszawy z dyplomem le-

karskim, uzyskanym w Zurychu pod kierunkiem profesora fizjologii Ludimira Hermann⁴, była doktor Anna Tomaszewiczówna – późniejsza żona Konrada Dobrskiego⁵. W prasie wiele pisano o odrzuceniu jej podania o przyjęcie do Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. „Uwijać się będzie u nas kanarek między wróblami, panna Tomaszewicz – pisał w styczniu 1898 roku w „Przeglądzie Tygodniowym” „papież pozytywizmu” Aleksander Świętochowski – pierwsza polska lekarka wykształcona w Zurychu, między synami Eskulapa, którzy ją dziobać już zaczęli”⁶. W „Kurierze Warszawskim” wtórował mu Bolesław Prus, ganiąc „łękających się postępu konserwatystów”⁷. Najprawdopodobniej jed-

² Zajmowały się m.in. schroniskiem dla nauczycielek, Tow. kolonii letnich dla dzieci, szwalnią Tow. Dobroczyńności, propagowaniem zasad higieny.

³ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, „Tygodnik Mód i Powieści”, 1870. Cyt. za: Tadeusza Bujnicki, *Pozytywizm*, Warszawa 1995.

⁴ Na podst. pracy *Beitrage zur Physiologie der Ohrlabirynths*, 1878. Dyplom szwajcarski musiała nostryfikować w Petersburgu w 1880 r.

⁵ Konrad Dobrski (1849–1915), laryngolog, red. „Zdrowia”, współzałożyciel Kasy im. Mianowskiego w 1991 r.

⁶ „Przegląd Tygodniowy”, 1878, R. XIII, nr 4, s. 59.

⁷ „Kurier Warszawski”, 1878, R. LVIII, nr 35, s. 11.

nak nie chodziło tylko o programowy konflikt starych z młodymi, ale i o to, że w regulaminie szacownego Towarzystwa, jedynym po zamknięciu Szkoły Głównej, polskim centrum naukowym w Warszawie, zastrzeżono, iż jego członkiem można zostać przy udokumentowanej pracy naukowej, po pięciu latach od uzyskania dyplomu. Doktor Tomaszewiczówna tego warunku wówczas jeszcze nie spełniała. Pierwszą kobietą, członkiem TLW, została osiemnaście lat później doktor Elżbieta Downarowicz⁸.

W 1883 roku wyjechała na studia medyczne do Genewy, młoda wdowa Teodora z Kosmowskich Krajewska. W zachowanym pamiętniku opisała m.in. powstaniową Warszawę, zachowany w pamięci obraz jadących na stracenie członków Rządu Narodowego i klimat IV Gimnazjum, do którego uczęszczała. „Patriotyczne uczucia tliły się w duszach mojego pokolenia – napisała – ale umiłowania tradycji narodowej i zdolności do protestu w nas nie było.”⁹

Decyzję o studiach medycznych podjęła po śmierci męża, nauczyciela gimnazjalnego Antoniego Krajewskiego¹⁰, uczestnika powstania styczniowego, studenta Warszawskiej Szkoły Głównej, przyjaciela Aleksandra Świętochowskiego. Właśnie dzięki Świętochowskiemu, w *Życiorysach, studiach i wspomnieniach pośmiertnych* tygodnika „Prawda”, w czerwcu 1883 roku ukazał się jej szkic krytyczno-literacki poświęcony twórczości Iwana Turgieniewa. Poddała w nim zręcznej analizie teoretycznej wątki i postaci powieściowe, polemizując m.in. ze sposobem przedstawiania typów kobiecych. Turgieniew – według niej – portretował kobiety uległe. „Typ kobiety wyzwolonej – pisała Krajewska – u której duch i wola i temperament podają sobie ręce, pojawia się [w jego utworach – przyp. aut.] tylko raz.” Taką kobietą jest Helena bohaterka powieści I. Turgieniewa *W przeddzień*. Inne są albo naiwne, albo nieszczęśliwe „a przecież – stwierdza autorka szkicu – nie zdobędziemy się na szacunek dla ograniczenia umysłowego, w jakiegokolwiek bądź ono występowałoby formie”¹¹. W tym samym miesiącu w dziale *Nowelle konkursowe* „Kuryer Codzienny” wydrukował w odcinkach jej obrazek literacki pod tytułem *Anka*¹². Fabuła, opowiadająca o upadku moralnym dziew-

⁸ „Pamiętnik Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego”, 1896, t. XCII, s. 752.

⁹ Pamiętnik Teodory Krajewskiej. Bibl. Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Wrocławiu. Rkps. 13161 III. Druk w: Bogusława Czajeczka, *Teodora z Kosmowskich Krajewska. Pamiętnik*, Kraków 1989, s. 45.

¹⁰ Antoni Krajewski (zm. 1880), nauczyciel filologii klasycznej w III Gimnazjum Męskim w Warszawie.

¹¹ „Prawda”, 1883, R. III, nr 26, s. 305–306.

¹² „Kuryer Codzienny”, 1883, R. XIX, nr 149, s. 1555.



Fot. 2. Dr Teodora z Kosmorskich Krajewska.
Fot. w pracowni M. Schultheisa
w Tulli ok. 1893 r. (ze zbiorów rodzinnych)

czyni z ludu, mimo schematyzmu formy i wyraźnemu dydaktyzmowi, charakterystycznemu dla poetyki utworów tego typu, była skonstruowana poprawnie. Teodora Krajewska nie rozwinęła już potem swych zdolności literackich. Po ukończeniu studiów medycznych w Genewie w 1892 roku, przez wiele lat była lekarzem rządowym w Bośni i Sarajewie.

Niewątpliwe talenty narracyjne przejawiała również Anna Tomaszewicz-Dobrska. Jej *Sprawozdanie z działalności Przytułku Położniczego II...*, który prowadziła przez 29 lat, jest nie tylko rzetelnym materiałem badawczym, podsumowującym kilkanaście lat pracy tej instytucji, ale i barwnym szkicem

obyczajowym, napisanym językiem dynamicznym, nie pozbawionym – w opisach warunków pracy w przytułku – gorzkiej ironii. Opracowany przez nią dokument jest wykładnią poglądów autorki na organizację i stan ówczesny warszawskiego położnictwa¹³.

Temperament publicystyczny Dobrskiej objawił się po raz pierwszy podczas prelekcji w 1885 roku, kiedy jako pierwsza kobieta wystąpiła w warszawskim ratuszu z odczytem na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych. Mówiła wprawdzie o środkach upiększających – ale jak podała prasa – „stawiając kwestję na gruncie naukowym, przyrodniczym i fizyologicznym”¹⁴. Drugi z tego cyklu odczyt, zatytułowany *O zdolności do szczęścia* nie doszedł już do skutku, ponieważ kurator Apuchtin po analizie tekstu zadekretował krótko, że „takich poglądów nie potrzebuje”¹⁵.

Problemy natury etycznej rozważać będzie doktor Dobrska jeszcze wielokrotnie, pracując w Towarzystwie Kultury Polskiej. Była członkiem jego zarządu, i przewodniczącą sekcji etycznej.

¹³ *Sprawozdanie z działalności Przytułku Położniczego 2-go za cały czas jego istnienia od 17 listopada 1882 r. do 1 lipca 1911 r.* napisała A. T. Dobrska. Warszawa 1912.

¹⁴ „Tygodnik Ilustrowany”, 1885, R. XXVI, nr 153, s. 359–362.

¹⁵ Cyt. za: Zbigniew Filar, *Anna Tomaszewicz-Dobrska*, Warszawa 1959.

Z lektury sprawozdań z wieczorów dyskusyjnych, zamieszczanych w miesięczniku „Kultura Polska”, dowiadujemy się, że „sekcja poddawała rozbiorowi stosunki życia współczesnego” i miała na celu „szerzenie kultury moralnej, wolnej od dogmatyzmu religijnego i obłudy obyczajowej”¹⁶. W antynomiach początku nowego wieku kryzys moralności ujawniał się najostrzej. Sekcja etyczna chciała stworzyć podstawy „nowego myślenia”, opracowując projekty reform obyczajów, wystosowując odezwy i ankiety do członków Towarzystwa i czytelników pisma. W czasie spotkań dyskusyjnych poddawano krytyce między innymi domowe metody wychowania. „Najszkodliwszy jest autorytet wychowawczy, pełen zawziętości uczuciowej – dowodziła Anna Tomaszewicz-Dobrska – bo wychowanie domowe jest subiektywne, uświęcone przez tradycję, kościół, prawo i opinię, jest tragiczną egzekucją”¹⁷. Dyskutowano również o etycznych podstawach kłamstwa, przestępczości, kryzysie autorytetów.

Do Towarzystwa wstępowało z czasem coraz więcej lekarzy, należała do niego również doktor Teresa z Ciszkiewiczów Ciszkiewiczowa, która w rok po Dobrskiej rozpoczęła praktykę ginekologiczną w Warszawie. W 1878 roku ukończyła studia medyczne w Bernie¹⁸. Już w czasie studiów została asystentką profesora Marcelego Nenckiego¹⁹. W zbiorach rodzinnych przechowywanych przez Irenę Cissowską zachował się jej dyplom z Wystawy Powszechnej w Paryżu w 1878 roku, ofiarowany „monsieur T. Ciszkiewicz”, za pracę w sekcji antropologicznej. Organizatorzy widocznie nie przewidzieli wyróżnień dla kobiet. Doktor Ciszkiewiczowa była prawdziwą „przodownicą ruchu kobiecego”, ale do „sprawy kobiecej” podchodziła w sposób umiarkowany: „należałoby mniej krzyczeć o prawa kobiece – czytamy w jednym z wywiadów prasowych – natomiast więcej zwracać uwagi i przyzwyczajając się do należytego i sumiennego wypełniania obowiązków swoich, a prawa same przyjdą”²⁰. Wychowana na Litwie Kowieńskiej, w ziemiańskiej rodzinie powstańców z 1863 roku, niemalże od dzieciństwa zaangażowana była w ruch niepodległościowy. W Kole Kobiet Korony i Litwy zorganizowała cały system tajnego kształcenia, opiekowała się prześladowanymi za działalność patriotyczną. W pierwszych numerach warszawskiego

¹⁶ „Kultura Polska”, 1910, R. III, nr 1, s. 13.

¹⁷ Tamże, s. 13–14. Referat zatytułowany: *Znaczenie autorytetu w etyce*. Przygotowane przez A. Tomaszewicz-Dobrską sprawozdanie: *Działalność Towarzystwa Kultury Polskiej w 6 1/2 leciu jego istnienia od 25 listopada do 1 marca 1913* – nie zostało opublikowane.

¹⁸ Na podst. pracy *Über die Gerung des Ammoniaks*.

¹⁹ Marcelli Niencki (1847–1901), fizjolog, bakteriolog, chemik.

²⁰ „Tygodnik Ilustrowany”, 1908, R. XLVIII, nr 45, s. 909. *Jubileusz przodownicy ruchu kobiecego*.



Fot. 3. Dr Teresa z Ciszkiewiczów-Ciszkiewiczowa. Fot. z „Tygodnika Ilustrowanego” 1908 nr 45 s. 909

tygodnika ilustrowanego dla kobiet „Świt”, redagowanego w części literackiej przez Marię Konopnicką, obok listów J. I. Kraszewskiego i korespondencji Elizy Orzeszkowej *O sprawach kobiet* – ukazał się również cykl pięciu pogadańki Teresy Ciszkiewiczowej poświęconych higienie. Napisane prostym, klarownym językiem były zbiorem wielu praktycznych rad dla czytelniczek. Udowadniając znaczenie higieny publicznej dla postępu, autorka zastrzegła jednak, że „nie wynika stąd, że- byśmy higienę mieli stawiać na szczycie ludzkich umiejętności, a naukom przyrodniczym i społecznym narzucili jako cel jedyny nagromadzenie cegiełek na

świętynię bogini zdrowia. Przeciwnie, higiena nie jest właściwie nauką, ale jedynie zastosowaniem nauk, na których się wspiera i którymi się posiłkuje, czem wchodzi w zakres sztuk – według podziału umiejętności Augusta Comte’a”. Cykl szkiców nosił tytuł *Światło i powietrze oraz Światło i ciepło*²¹.

Teresa Ciszkiewiczowa brała również udział w pierwszym jawnym Zjeździe Polskich Niewiast w czerwcu 1907 roku. Poświęcony sprawie emancypacji kobiet był on także jubileuszem czterdziestolecia pracy literackiej „hetmanki ruchu kobiecego” – Elizy Orzeszkowej. Zjazdowi przewodniczyła Maria Konopnicka, a wice-przewodniczącą była Anna Tomaszewicz-Dobrska.

Wśród uczestniczek zjazdu znalazła się doktor Justyna Budzińska-Tylicka. Studia medyczne ukończyła w Paryżu²². Była modelowym wzorem sufrażystki. „Poznałem w owej panie Budzińskiej – pisał kompozytor Henryk Melcer w liście do żony – typ studentki. Nie mówi do żadnego z nas inaczej jak «wy», jest nadzwyczaj łatwa w obejściu i strasznie koleżeńska.”²³ Rozpo-

²¹ „Świt”, 1884, R. I, nr 6, 12, 27, 37.

²² Na podst. pracy *Du corset et ses mefaits au point de vue hygienique et pathologique* (1898), Ind. Cat 1913, XVIII, s. 1051. W 1907 r. nostryfikowała dyplom w Moskwie.

²³ Wanda Melcer, *Henryk Melcer – mój ojciec*, Warszawa 1994, s. 142. Henryk Melcer (1869–1928), pianista i pedagog – szwagier dr Wandy Szczawińskiej.

częła pracę we Francji, w małej miejscowości Ebripill koło Meaux. Przygotowując się do zorganizowania gabinetu lekarskiego i apteki, korzystała z rad dr. Henryka Gierszyńskiego – opiekuna Polaków w Paryżu²⁴. Po kilku latach wróciła do Polski z adresem dziękczynnym od pacjentów i nawiązanymi kontaktami z paryską sekcją Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. W Warszawie szybko ją dostrzeżono. „Tygodnik Ilustrowany” donosił: „zjechała do nas i rozpoczęła w muzeum [Przemysłu i Rolnictwa – przyp. aut.] cykl odczytów *Hygiena Kobiety*, urządzonych staraniem Związku Równouprawnienia Kobiet i redakcyi „Steru”. Prelegentka zna doskonale przedmiot i traktuje go w sposób ściśle naukowy, a pomimo to przystępnie, posiada przy tem dobrą dykcję.



Fot. 4. Dr Justyna Budzińska-Tylicka.
Fot. w „Tygodniku Ilustrowanym” 1907
nr 50 s. 1028

Cykl ten składać się ma z sześciu odczytów, poświęconych higienie ważniejszych momentów życia kobiety, ma na celu szerzenie wśród naszych kobiet uświadomienia w zakresie anatomii, fizjologii i higieny życia płciowego. Dotychczas wygłoszone zostały dwa odczyty wobec przepelnionej sali²⁵. Idei godnego życia kobiet, ich prawu do decydowania o świadomym rodzicielstwie poświęciła potem Tylicka całe swe zawodowe życie.

We wrześniu 1917 roku odbył się w sali Tow. Higienicznego w Warszawie kolejny już, jawny Zjazd Kobiet Polskich. Doktor Tylicka przewodniczyła komitetowi organizacyjnemu. Jeden z referatów, zatytułowany *Higiena społeczna w życiu matki i dziecka*, wygłosiła reprezentująca na zjeździe Towarzystwo Kursów Naukowych, kolejna lekarka – działaczka społeczna, Wanda Szczawińska. Ukończyła wraz z siostrą Jadwigą²⁶ celująco II Żeńskie

²⁴ List Justyny Budzińskiej-Tylickiej do Henryka Gierszyńskiego (1845–1930), działacza emigracyjnego i publicyisty. Biblioteka polska w Paryżu akc. 2263.

²⁵ „Tygodnik Ilustrowany”, 1907, R. XLVII, nr 50, s. 1028.

²⁶ Jadwiga ze Szczawińskich Dawidowa (1864–1910) twórczyni Warszawskiego Uniwersytetu Latającego, żona Władysława Dawida (1859–1914), pedagoga, psychologa. Wywarła duży wpływ na rozwój intelektualny młodszej siostry. Jak

Gimnazjum w Warszawie, a etos społecznego myślenia zbliżył je do młodych demokratów: Ludwika Popławskiego, Józefa Karola Potockiego (Bohusza) i Adama Zakrzewskiego²⁷. Wanda, po uzyskaniu protekcji od wybitnych polskich naukowców: literaturoznawcy Piotra Chmielowskiego, zoologa Józefa Nussbauma i chemika Bolesława Hirszfelda, wyjechała na studia do Genewy, a potem do Paryża. Kształciła się pod kierunkiem słynnych profesorów: zoologa Karola Vogta i mikrobiologa Piotra Roux (ucznia Ludwika Pasteura). Specjalizując się w mikropediatrici pracowała w Paryżu pod kierunkiem pediatri prof. Jakuba Granchera. W Warszawie nie mogła rozwijać się naukowo. Tym razem kurator Apuchtin stwierdził: „że w Rosji sprawa kobiet nie jest jeszcze rozwiązana”²⁸.

Wróciła do Polski w 1910 roku po – jak to sama określiła „dobrowolnej śmierci” siostry Jadwigi. Inaczej niż Teodora Krajewska oceniała nastroje „gubernialnego miasta”. W szkicu – pozostającym w rękopisie w zbiorach GBL – czytamy: „nastrój starszego pokolenia był ponury i beznadziejny, ale młodsze nie dało się zgnębić. Nie myślało oczywiście o rewanzu zbrojnym, pragnienia swe i energię skierowało na inne drogi. Inteligencja warszawska, przeważnie szlacheckiego pochodzenia, skupiała się około kilku ośrodków kulturalnych, których wyrazem były czasopisma warszawskie. [...] Intelktualizm zapanował wśród inteligencji warszawskiej, stwarzając dążenia do rozpowszechnienia oświaty we wszystkich sferach ludności. Na ten ruch zareagowały i kobiety...”²⁹.

Swoje francuskie doświadczenia – szczególnie dotyczące higieny społecznej – starała się przekładać na rodzime potrzeby. Pracując honorowo w warszawskim Instytucie Higieny Dziecięcej im. barona de Lenvala – oryginalnym na tle europejskim zakładzie higieniczno-pedagogicznym – założyła poradnię dla niemowląt i laktarium. Prowadziła pogadanki dla matek, a w Towarzystwie Kultury Polskiej przedstawiła wykład zatytułowany *Wiek niemowlęcy*. W cyklu spotkań nt. *Niedole dziecięce* w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa była autorką odczytu pt. *Niedole w kolebce*. W 1914 roku – na wzór paryskiej *Goutte de Lait* – założyła Towarzystwo Kropla Mleka m.st. Warszawy. Przedstawiając jego historię w

piślała W. Szczawińska „nie zaznała ani wdzięczności tych, którym służyła, ani osobistego szczęścia”.

²⁷ A. Zakrzewski – ekonomista, statystyk, członek Petersburskiej Gminy Socjalistycznej, L. Popławski (1854–1908), publicysta, współtwórca Ligi Narodowej, autor wielu prac literackich, J. K. Potocki (1853–1898), przyrodnik, socjolog.

²⁸ GBL sygn. 12273, teka 1/812. Z autobiografii W. Szczawińskiej.

²⁹ Tamże, teka 1/816.

„Życiu Ogniska” napisała: „Towarzystwo zorganizowało się przy pierwszych wystrzałach bojowych, bo w 1914 roku [...] kiedy cała uwaga społeczna zwrócona była na ratowanie rannego żołnierza [...] Warszawa pomimo całej swej czujności na ruch kulturalny zachodu ze szczególną ogojętnością znosiła brak wychowania dzieci najmłodszego wieku”³⁰. W latach I wojny dr Wanda Szczawińska była również lekarzem sanitarnym miasta Warszawy.

Stworzyła Katedrę Higieny w Towarzystwie Kursów Naukowych i w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Przygotowała też propozycje programowe do zaprojektowanego przez siebie wydziału higienicznego w uczelniach o profilu humanistycznym. Opracowała – na podłożu wiedzy o środowisku naturalnym człowieka, przygotowujące m.in. do życia w rodzinie – programy nauczania higieny w szkołach średnich, zgodnie z hasłem francuskich higienistów: „powietrza dla szkół, powietrza dla płuc, powietrza w programach”³¹. Zachowały się również fragmenty jej prac literackich: rękopis powieści fantastycznej o dzieworódtwie pt. „Dziewica” i drobne, okazjonalne utwory wierszowane³².

W Galicji, nie na darmo nazywanej „polskim Piemontem”, hasła pozytywistów warszawskich, podnoszące potrzebę kształcenia kobiet, podkreślające znaczenie nauk ścisłych, szerzące wiarę w powolny postęp, a nie „radykalne utopie”, szybko się przyjęły.

Etap w miarę systematycznego kształcenia kobiet rozpoczął się już w 1868 roku w Krakowie. Adrian Baraniecki zorganizował



Fot. 5. Dr Wanda Szczawińska.
Paryż ok. 1900 r. Fot. ze zbiorów rodzinnych

³⁰ Wanda Szczawińska, *Życie Ogniska*, Warszawa 1917, s. 3. Sprawozdanie zawiera dokumentację kasową, programową, składy Rady i listę członków.

³¹ *Trzeci Kongres Międzynarodowy Higieny w Paryżu*. „Nowiny Lekarskie”, 1910, t. XXII, nr 10, s. 620. Dr W. Szczawińska uczestniczyła w kongresie dzięki pomocy Edwarda van Benedena (1846–1910), profesora Uniwersytetu w Liège i Józefy Joteyko (1866–1928).

³² GBL sygn. 12273, teka 1/818.

W połowie Października b. r. rozpocznie się
trzeci kwartał
Wykładów popularnych płatnych
dla Młodzieży Obojga płci
w Sali Wykładowej w Muzeum Techniczno-Przemysłowem
Krakowskiem,

które trwać będą codziennie przez trzy miesiące od godziny 4—5
i od 5—6 prócz Niedzieli i świąt uroczystych.

Przedmioty wykładane w trzecim kwartale będą następujące:
1) *Historja polska*, 2) *Literatura polska*, 3) *Historja sztuk pięknych w ogólności a w szczególności w Polsce* (Część druga od Rafała do dnia dzisiejszego) 4) *Astronomia popularna* część 2ga o gwiazdach poza obrębem systemu słonecznego, 5) *Gospodarstwo domowe ko-biece* (część Technologiczna), 6) *Gospodarstwo wiejskie*.

Chcąc o ile możności zrobić odczyty jak najprzystępniejszymi dla największej liczby słuchaczy, a szczególnie dla kobiet, dla których przedewszystkiem takowe są urządzone, warunki w trzecim kwartale są przystępniejsze, a mianowicie: Oplata za trzymiesięczne odczyty obejmujące **wszystkie wykładane przedmioty** wynosi 10 złr. Osoby należące do jednej rodziny i zapisujące się **na wszystkie przedmioty** opłacają za pierwsze dwie osoby 10 złr., za następne po 5 złr. na kwartał. Osoby zapisujące się **na jeden tylko przedmiot** płacą 5 złr. kwartalnie, i jeżeli biorą przedmiot wykładany dwa razy tygodniowo, mają prawo wybrać sobie trzecią godzinę w tygodniu. — Za jednorazowe wejście na odczyty po 50 centów od osoby. Oplatę wnosi się za cały kwartał z góry.

Zapisywać się można codziennie do 6 Października w Muzeum Techniczno-Przemysłowem od godziny 11 do 1 i od 3 do 5, co tém więcej jest pożądanem, że jeśli nie zbierze się 50 słuchaczek, wykłady nie będą mogły mieć miejsca, dla uniknienia znacznej dopłaty kosztów, na jakie w przeszłych dwóch kwartałach narazony byłem. — Bilety wstępne będą wydawane i oplata pobierana, dopiero po zebraniu dostatecznej liczby słuchaczek.

Wszelkie bliższe wiadomości otrzymać można w wyżej oznaczonych godzinach w Muzeum Techniczno-Przemysłowem.

Kraków dnia 12 Września 1869.

Dr. Adr. Baraniecki.

wówczas wykłady popularne, płatne, dla „Młodzieży Obojga płci”, w swoim muzeum techniczno-przemysłowym. Kursy te stały się z czasem jedynym w Galicji zakładem naukowym dla kobiet. Roczne studium uzupełniało wykształcenie gimnazjalne i seminaryjne, nie były jednak wymagane egzaminy końcowe.

We wspomnieniach żony doktora Władysława Biegańskiego (1857–1917) Mieczysławy Biegańskiej – słuchaczki kursów z roku 1882/3, czytamy: „Zakład taki, jakim go stworzył Baraniecki, stanowił palącą potrzebę kraju [...] głos opinii publicznej uważa je prawie jako równoważnik uniwersytetu, jest to jednak opinia przesadzona³³. W roku akademickim 1896/97 na podstawie świadectw ukończenia kursów przyjęto osiem hospitantek na Wydział Filozoficzny c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1896 roku powstała w Krakowie pierwsza żeńska szkoła średnia z programem gimnazjum męskiego, a na zjeździe abiturientów galicyjskich szkół średnich należących do „Promienia” w 1901 roku, dwie referentki: Izabella Kasznicówna i przyszła lekarka Kamilla Horwitzówna, mówiąc o zadaniach współczesnych kobiet, w swoich wystąpieniach mocno podkreślały znaczenie wyższego wykształcenia. Temat ten był przedmiotem wielu kobiecych działań zbiorowych. Na pierwszym ogólnopolskim zjeździe kobiet w Zakopanem w 1899 roku, zwołanym z inicjatywy „Czytelni dla kobiet”, w której władzach występowała Kazimiera Bujwidowa, uchwalono, aby „starać się o wyjednanie równouprawnienia kobiet obcopoddanych z mężczyznami obcopoddanymi na uniwersytetach galicyjskich”³⁴.

W klimacie „przyspieszenia intelektualnego” zaczęły wpływać pierwsze podania kobiet o pozwolenie na studia w krakowskiej uczelni. Z prośbą o przyjęcie na Wydział Lekarski c.k. UJ w roku akademickim 1893/94, zgłosiło się pięć studentek z Genewy³⁵. Była wśród nich Jadwiga Michalska-Picado, później pierwsza lekarka na Kostaryce, Helena Sikorska-Karyory, słuchaczka tajnego, warszawskiego „babskiego” Uniwersytetu Latającego³⁶, asystentka i „gorliwa współpracowniczka”³⁷ doktora Józefa Skłodowskiego w Warszawskim Szpitalu Dzieciątka Jezus i Balbina

³³ Mieczysława Biegańska, *Dr. Adrjan Baraniecki, dyrektor kursów wyższych dla kobiet*, „Kraj”, 1892, R. XI, nr 4, GBL, w tekach Konopki.

³⁴ „Nowa Reforma”, 1899, nr 189 z dn. 31 VIII.

³⁵ Jan Julewicz, *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Warszawa 1936, s. 41.

³⁶ Przekształcony został w legalne Towarzystwo Kursów Naukowych w 1905 i Wolną Wszechnicę Polską (1918). W 1929 r. dyplomowano z uniwersyteckimi. Nauki przyrodnicze wykładał m.in. Jan Nusbaum-Hilarowicz (1859–1917) i Odo Bujwid (1857–1942).

³⁷ Pamiętnik dr. Józefa Skłodowskiego. GBL, Zb. Specjalne 1/1088.

Weissberg-Biszofswerderowa, współtwórczyni jednego z 40 działających już w niepodległej Polsce w latach 20. kobiecych stowarzyszeń – Stowarzyszenia Lekarek Polskich³⁸.

Wobec obowiązujących ówczesnie przepisów, rektorat podania te odrzucił, chociaż najwybitniejsi przedstawiciele „Świetnego Wydziału Lekarskiego” i środowiska medycznego Krakowa: prof. prof. Tadeusz Browicz, Napoleon Cybulski, Kazimierz Konstancki, Stanisław Ciechanowski, Aleksander Stopczański, Przemysław Pieniążek, Władysław Antoni Głuziński, Karol Klecki, Odo Bujwid popierali kobiety³⁹. Nacechowane emocjami wypowiedzi na łamach prasy medycznej, które mogłyby świadczyć o złym nastawieniu do przyszłych studentek medycyny, potwierdzają tylko prawdę zawartą w aforyzmie Władysława Biegańskiego, że „opinie tworzą nie najmądrzejsi, lecz najgadatliwsi”.

Sprawa dopuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich wielokrotnie stawała na posiedzeniach parlamentu wiedeńskiego i Sejmu Krajowego we Lwowie. Wreszcie w 1896 roku c.k. Minister Wyznań i Oświecenia, baron Paweł Gautsch wydał rozporządzenie dopuszczające nostryfikację dyplomów uzyskanych przez kobiety na uczelniach zagranicznych, a następnie rozporządzeniem z 1900 roku uprawomocnił ich studia medyczne w uniwersytetach Galicji. Decyzja ta nie znalazła pełnej społecznej akceptacji. Same kobiety nie zawsze nawzajem się rozumiały. Wiktoria Niedziałkowska na pytanie pań lwowskich, czego właściwie chcą współczesne kobiety, w jednym z odczytów w lwowskim Kole Literackim, streściła ich żądania w trzech punktach:

1. nie chcą być ciężarem dla kraju, a zatem chcą pracować,
2. pragną być pożyteczne społeczeństwu, dlatego trzeba im wyższego, gruntowniejszego wykształcenia,
3. chcą poświęcić wszystkie swe siły ojczyźnie⁴⁰.

Praca kobiet-lekarek stwarzała w Galicji dodatkowo materialne zagrożenia w obrębie zawodu. Już w 1893 roku krakowski Przewodnik Higieniczny przestrzegał, że „we Lwowie i Krakowie mamy dostatek lekarzy, a na prowincji, jakkolwiek może jest ich za mało do liczby ludności, to z pewnością jest ich za dużo do liczby ludzi szukających pomocy lekarskiej. Do tego wkrótce liczba lekarzy powiększy się znacznie w naszym kraju z powodu otwarcia Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Lwowskim”. Autor arty-

³⁸ Zrzeszenie powstało w 1925 roku, weszło w skład Medical Womens Association.

³⁹ Jan Hulewicz, op.cit., s. 41–44.

⁴⁰ Wanda Szczawińska, *Sylwetki czołowych emancypantek polskich*. GBL, Teki Konopki SK 512/3.

kułu dodawał jednocześnie, że „lekarz na prowincji, który nie chce umrzeć z głodu, musi leczyć wszystkie choroby i wszystkich pacjentów o każdej porze dnia i nocy, a jakimże sposobem może podołać takim obowiązkom kobieta?”⁴¹.

Nawet zwolennik kształcenia kobiet Napoleon Cybulski, przyznając kobietom prawo do nauki, w polemice z Ludwikiem Rydygierem na łamach „Przeglądu Lekarskiego”, zastrzegął się, że „zupełne równouprawnienie kobiet i prawo zdobywania uniwersyteckiej nauki są to dwie rzeczy odrębne i nie wypada ich utożsamiać”⁴².

Kiedy w Galicji studia medyczne kobiet stały się faktem, mniej kwestionowano ich przydatność zawodową. W 1901 r. w korespondencji ze Lwowa w „Nowinach Lekarskich” czytamy: „Właśnie obecnie szerzy się u nas epidemia tyfusu brzuszego [...] jak każda niemal choroba zakaźna, głównie w warstwach ubogich. A dla takich warstw właśnie szpitali potrzeba i odpowiedniego pielęgnowania. Przy takich okazjach miałyby sposobność popisania się kobiety lekarki, bo do pielęgnowania chorych kobiety są naprawdę jedyne. W Galicji nie lekarzy brak, owszem, już od kilkunastu lat jest ich za dużo, a brak owej, tak ważnej, bezpośredniej a ciągłej pieczy o chorych. Jeżeli by więc panie, które dzięki rozporządzeniu ministerialnemu zapisały się w obecnym roku jako zwyczajne słuchaczki na wydział lekarski, temu ostatniemu brakowi zaradzić chciały, z całego serca przyklasnąć im tylko można i życzyć szczęścia na tej żmudnej i niewdzięcznej drodze”⁴³.

Proces wchodzenia kobiet do zawodu lekarskiego rozpoczął się w Galicji już od umożliwienia im nostryfikacji dyplomów zagranicznych uczelni, jednakże pod warunkiem złożenia austriackiej matury i powtórzenia egzaminów na wydziale lekarskim.

W Krakowie 15 marca 1900 roku Zofia Moraczewska ze Starożywca na Bukowinie, absolwentka Uniwersytetu w Zurychu, została promowana na stopień doktora wszechnauk medycznych. Promotorem pracy *Zmiany krwi przy anemiach* był prof. Bronisław Kader⁴⁴.

Drugą lekarką uprawnioną do praktyki w Galicji była warszawianka, Bronisława Dłuska ze Skłodowskich, odznaczona w 1894 roku brązowym medalem przez Wydział Lekarski w Paryżu⁴⁵ za

⁴¹ „Przewodnik Higieniczny”, 1893, R. LVII, nr 15, s. 117–119.

⁴² „Przegląd Lekarski”, 1895, R. 34, nr 8, s. 114–117.

⁴³ „Nowiny Lekarskie”, 1901, R. XIII, z. 1, s. 65–67.

⁴⁴ „Tygodnik Ilustrowany”, 1896, nr 9, s. 180.

⁴⁵ Tamże, 1894, S. V, t. 10, nr 256, s. 326.

rozprawę *Contribution à l'étude de l'alaitement maternel*⁴⁶ (Przyczynek do badań nad karmieniem piersią). Praktykowała w Paryżu, a po uzyskaniu zezwolenia na przyjazd do Galicji (dzięki wstawiennictwu Ignacego Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza) objęła stanowisko asystentki w „uzdrowisku dla suchotników” w Zakopanem⁴⁷ (obecnie WDW na Wojdyłówce).

Natomiast odmówiono nostryfikacji paryskiego dyplomu socjalistce, propagatorce idei neomaltuzjanizmu (regulacji urodzin), Justynie Budzińskiej-Tylińskiej⁴⁸. Pozostając do 1905 roku w Krakowie, często występowała na wiecach krakowskich „bojownic idei”, domagała się zmian w prawie i obyczaju, protestowała przeciwko absurdalnemu podziałowi świata na świat kobiet i mężczyzn.

W Uniwersytecie Lwowskim na Wydział Lekarski w zimowym półroczu 1900/1901 na 127 słuchaczy zapisano 4 kobiety. W statystyce podanej w przewodniku prof. Józefa Wiczowskiego *Lwów, jego rozwój i stan kultury oraz przewodnik po mieście* wydany w materiałach X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników, w roku akademickim 1906/7 wśród 206 słuchaczy było już 25 kobiet. Liczba ich więc stale rosła.

Zjazdy lekarzy, ten „cudowny lek na truciznę niewoli”, będące jednocześnie instancją i trybuną naukową w zakresie nauk przyrodniczych i lekarskich, kilkakrotnie upominały się o dopuszczenie kobiet do uniwersyteckich studiów, a kiedy to nastąpiło – pisały „Nowiny Lekarskie” – również o „równouprawienie Polek spoza Małopolski z Małopolankami, którego rząd austriacki w studiach lekarskich długo odmawiał”⁴⁹.

Podczas lwowskiego Zjazdu w 1907 roku pracowało w 27 sekcjach około 1200 uczestników. Z samego Lwowa było ich 400. Jednakże kobiety znajdowały się przede wszystkim w grupie osób towarzyszących. Komunikaty zgłosiły jedynie Rozalia Hulanicka z Zakładu histologiczno-embryologicznego Uniwersytetu Lwowskiego i Karolina Reisowa z pracowni prof. J. Nusbauma.

W XI Zjeździe Przyrodników i Lekarzy w 1911 roku, czynnie uczestniczyło tylko siedem kobiet. Referat w sekcji ginekologicznej wygłosiła krakowianka, dr Wanda Herzog-Radwańska, współtwórczyni powstałego w 1903 roku biura słuchaczek UJ, absolwentka Wydziału Lekarskiego. Była pierwszą demonstratorką i asystentką w Collegium Medicum, w zakładzie fizjologicznym u

⁴⁶ Ind. Cat. 1899, Vol. IV, s. 445.

⁴⁷ „Tygodnik Ilustrowany”, 1902, nr 21, s. 417.

⁴⁸ Zob. przypis 22.

⁴⁹ „Nowiny Lekarskie”, 1925, R. 37, nr 13/14, s. 543.

prof. Napoleona Cybulskiego, potem w klinice położniczo-ginekologicznej u prof. Aleksandra Rosnera.

Dwa lata przed nią w 1906 roku doktorat z medycyny w krakowskiej uczelni obroniła Helena Donhaiser-Sikorska. Uprawnienia do wykonywania zawodu otrzymała w 1911 roku⁵⁰. Była praktykantką i sekundariuszką w Krajowym Szpitalu św. Łazarza. Uzyskała specjalizację lekarki chorób wewnętrznych w 1913 r. Po wypowiedzeniu przez Austrię wojny Rosji, została powołana do świadczeń wojskowych, pracowała w polowych szpitalach austriackich, potem w polskim V Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Krakowie.



Fot. 7. Helena Donhaiser-Sikorska (1873-1945).
GBL, zbiory specjalne

W spisach lekarzy zamieszkałych w tym okresie w Krakowie, w Kalendarzach krakowskich, oprócz Wandy Radwańskiej i Heleny Sikorskiej znajdują się nazwiska Heleny Sokołowskiej, Dory Immerglück (dentystki, żony Maurycego Habera) i Reginy Korngoldówny, żony prof. Akademii Górniczej Zygmunta Rozena, która była lekarką domową i kierowniczką pracowni bakteriologiczno-chemicznej w szpitalu Izraelickim na Kazimierzu⁵¹.

W 1911 roku w Kalendarzu Lekarskim Krakowskim odnotowano osiem nazwisk kobiet. W 1912 r. rozpoczęła praktykę Adela Markowa, znana krakowska specjalistka ginekologii, nauczycielka pokoleń fachowych akuszerki w Szkole Położnych, która została wiceprzewodniczącą Krakowskiego Koła Ligi Kobiet NKN i przewodniczącą jego sekcji szpitalnej. Wprawdzie Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, opierające się na ustawach etycznych Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, kobiety do swego grona przyjmowało niechętnie, jednakże dr Ada Markowa była w 1913 roku jego dorocznym sekretarzem.

⁵⁰ GBL, Zb. Specj. Akta Izby Lekarskiej Krakowskiej.

⁵¹ Józefa Czecha *Kalendarz Krakowski na rok pański 10 i 17: Kalendarz Lekarski Krakowski na rok 1913*, na wezwanie Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego ułożył dr. Adolf Kłesk.

W spisie z 1917 roku mamy nazwiska 16 lekarek, co stanowiło 5,2% ogółu lekarzy w Krakowie. W większości były one absolwentkami Wydziału Lekarskiego c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. W uniwersyteckich zakładach naukowych najwcześniej pracowała Olga Rubinówna, później żona profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Poznańskiego, Stefana Horoszkiewicza, założycielka i pierwsza prezeska Stowarzyszenia Słuchaczek UJ „Jedność”⁵². W 1913 roku była demonstratorką w Prosektorium patologiczno-anatomicznym u prof. Tadeusza Browicza. Pierwszymi asystentkami były: w Szkole Położnych dr Ada Markowa i w klinice położniczo-ginekologicznej dr Wanda Radwańska. W tym samym 1913 roku pracownię radiologiczną w Szpitalu św. Łazarza zorganizowała i poprowadziła dr Bronisława Korabczyńska, która założyła również krakowskie koło Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego.

We Lwowie, w zestawionym przez fizykat miejski w 1905 roku spisie, w rozdziale poświęconym „doktorom medycyny”, zanotowano dwa nazwiska kobiet. Pierwsza z nich to wspomniana wyżej doktor Zofia Moraczewska urodzona w 1865 roku w Dołżance. Była córką lekarza i „ruskiego posła” dr Okuniewskiego, żoną rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. Wacława Moraczewskiego, kolekcjonera dzieł sztuki, znawcy poezji romantycznej, przyjaciela Axela Munthe, autora „Księgi z San Michele”. W 1903 roku pierwszy zeszyt „Nowin Lekarskich” w dziale *Prace oryginalne*, rozpoczyna artykuł Zofii Moraczewskiej, będącej wówczas lekarzem II oddziału wewnętrznego Szpitala Powszecznego we Lwowie, pt. *Wpływ podawania alkaliów na stopień kwasoty moczu w anemiach*⁵³. Tekst zawierający wyniki badań w dwu typach anemii uzupełniony jest pięcioma szczegółowymi tablicami i świadczy o pracowitości i zapale badawczym autorki. Zofia Moraczewska do 1911 roku praktykowała we Lwowie. W tzw. „sezonie kąpielowym” pracowała wraz z mężem w Mariańskich Łązniach.

Drugą lekarką w spisie była Flora Mira Ogórek – późniejsza żona prof. Kazimierza Panka, bakteriologa, również rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie i wszechstronnego humanisty, twórcy polskiego ruchu skautowego, taternika. Flora Mira Ogórek-Pankowa urodziła się w 1878 roku w Rudolfswert w Krainie. Studia ukończyła w Wiedniu w 1903 roku, praktykowała tam u prof. Friedricha Schauty i we Wrocławiu u prof. Otto Küstnera. Specjalizowała się w chorobach kobiecych. W 1908

⁵² Odo Bujwid, *Osamotnienie*, Kraków 1990, s. 64.

⁵³ „Nowiny Lekarskie”, 1903, R. XV, z. 1, s. 1–9.

roku wyszła za mąż i rozpoczęła współpracę z redagowanym przez męża „Przełogiem Higienicznym”. Oceniane przez nią teksty i samodzielne prace ujawniają temperament kobiety żyjącej w zgodzie z naturą, uprawiającej sporty – przede wszystkim, jak pisała „turystykę górską, królową wszystkich sportów, narty, saneczkowanie, pływanie i wiosłowanie”. Upowszechniając nowoczesne poglądy higieniczne, była poza tym tradycjonalistką, bo „przyrodzonym zadaniem [kobiet – przyp. aut] – napisała w recenzji książki Grissowa pt. *Praktyczne wskazówki w kwestyi higienicznej odzieży dla kobiet* – jest budowa jednego z dwóch filarów świata, na które składają się męska siła i kobieca piękność”⁵⁴. Jej teksty charakteryzują się emocjonalną stylistyką i literacką starannością.



Fot. 8. Flora Mira Ogórek-Pankowa (1878-).
GBL Akta Izby Lek. Warszawsko-Białostockiej

Największą aktywność naukową przejawiała wówczas Matylda Lateinerówna, asystentka Kliniki Dziecięcej Uniwersytetu Lwowskiego, ona też pierwsza brała czynny udział w pracach Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego. W 1910 roku ukazały się w „Neurologii Polskiej” pierwsze teksty doktor Sabiny Jeleńskiej-Macieszy, a czasopismo „Medycyna i Kronika Lekarska” nagrodiło pracę Stelli Starkłówny. Rok potem Amalia Lalldes wygłosiła we Lwowie cykl odczytów z pediatrii.

W 1913 roku w gronie szesnastu zatrudnionych we Lwowie lekarek, była żona wybitnego farmakologa, naukowca cenionego przez samego Charlesa Richeta, prof. Leona Popielskiego, Helena Iwanow – Rosjanka. Popielski poznał ją w Petersburgu, gdzie uczęszczała na Kursy Wychowawczyń i Kierowniczek Wychowania Fizycznego, organizowane przez Towarzystwo Wychowania Fizycznego. Helena Iwanow ukończyła Żeński Instytut Medyczny w Petersburgu, a w 1910 roku nostryfikowała rosyjski dyplom w Uniwersytecie Lwowskim. Była lekarzem pediatrą, pracowała też w Krajowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie, jako sekundariusz szpitala św. Zofii. Pierwszą jej publikacją był artykuł w

⁵⁴ „Przełog Higieniczny”, 1908, nr 4, s. 86–87.



Fot. 9. Helena Iwanow-Popielska (1879-).
GBL Akta Lwowskiej Izby Zdrowia

„Biologiczeskich Izwiestjach” w 1900 roku pt. *Gry i zabawy w Chersonie*. Znajdowała się również w nielicznej grupie kobiet, członków Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego.

Wśród dokumentów Lwowskiej Izby Lekarskiej przechowywanych w zbiorach Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie znajdują się również nazwiska mniej znanych lekarzy. Maria Marcatowa Greznowa – dentystka, urodzona w 1882 roku, dyplom otrzymała w 1901 roku w Petersburgu. Helena Maria Klęsk-Sokołowska, urodzona w 1884 roku w Wieliczce, z krakowskim dyplomem uzyskanym w 1909 roku, w latach pierwszej wojny była lekarzem wojskowym w austriackiej armii. Helena Sze-

lewska urodzona w 1883 roku w Sanoku, od 1912 roku pracowała jako lekarka szkolna we Lwowie, praktyki odbywała w Klinice Dziecięcej w Wiedniu, w pierwszej wojnie uczestniczyła jako czerwonokrzyżski lekarz w szpitalu wojskowym.

Z analizy materiałów biograficznych znajdujących się w zbiorach Głównej Biblioteki Lekarskiej wynika, iż pierwsze polskie lekarki pochodziły w większości z niezbyt zamożnych, urzędniczych rodzin, najczęściej byłych ziemian. Urodziły się w różnych miejscach Europy, nie wszystkie z pochodzenia były Polkami. Mimo sumiennego przygotowania zawodowego, w większości w doskonałych ośrodkach naukowych i pod kierunkiem sław medycznych, z trudem zdobywały pozycję zawodową. Jak wynika z akt specjalizowały się przede wszystkim w ginekologii, położnictwie i chorobach dziecięcych. Część z nich doksztalała się zagranicą. Każda z tych kobiet dobrze wpisała się w najlepsze tradycje polskiej inteligencji. Zamknęły one epokę prymatu mężczyzn w polskiej medycynie, a dyskusja „o przydatności kobiet w zawodzie lekarskim” powoli wygasła. Cechą, która je połączyła, było myślenia kategoriami wspólnego dobra i wyczulenie na krzywdę. To ideały tylko pozornie odległe od ideałów romantycz-

nych. Wszystkie oddały się bez reszty służbie publicznej. Nigdy nie stały na boku wydarzeń, które działy się wokół nich. Zawsze starały się poprawiać swój świat – nawet jeżeli odbywało się to z niewielkim dla świata skutkiem.

First Women With Physician's Diploma on the Russian and Austrian Occupation Areas

Summary

The first Polish women physicians started their work in Warsaw by the end of the 19th century. In view of the fact that no women were admitted to universities on the area of both occupying countries, they were graduates of Swiss universities. They often waited for the official recognition of their diplomas in the Russian colleges for a few years. In 1900 on the Polish area under the Austrian occupation women were given an access to the medical faculties at the Universities of Cracow and Lvov. Still, at that time the majority of doctors completed their studies abroad. Until the World War I the number of professionally active women physicians ranged from a few to a dozen in Warsaw, Cracow and Lvov. They had speciality mainly in gynecology and obstetrics as well as pediatrics. They frequently came from urban intelligentsia without much wealth, and were commonly the descendants of land owners. Nearly all of the women physicians at that time dealt with social work and participated in intellectual life of their cities.

Joanna Mackiewicz

Die ersten Frauen mit einem ärztlichen Diplom im russischen und im österreichischen Teilungsgebiet

Zusammenfassung

Die ersten polnischen Ärztinnen begannen ihre Arbeit in Warschau am Ende des 19. Jahrhunderts. In Anbetracht fehlender Studienmöglichkeiten an den Universitäten beider Teilungsgebiete, waren dies Absolventinnen Schweizer Universitäten. Auf die Nostrifizierung ihrer Diplome an russischen Universitäten warteten sie oftmals mehrere Jahre. Im österreichischen Teilungsgebiet öffneten im Jahre 1900 die medizinischen Fakultäten der Krakauer und Lemberger Universität den Zugang für Frauen. Allerdings beendeten auch weiterhin die meisten Ärztinnen ihr Studium an einer ausländischen Universität. Bis zum Ersten Weltkrieg schwankte die Zahl der beruflich aktiven Ärztinnen in Warschau, Krakau und Lemberg zwischen einigen und einigen Dutzend. Sie spezialisierten sich hauptsächlich in den Bereichen Gynäkologie, Geburtshilfe und Pädiatrie. Sie kamen vorwiegend aus Kreisen der nichtvermögenden, aus dem Landadel hervorgegangen städtischen *inteligencja*. Fast alle widmeten sich der Sozialarbeit und beteiligten sich am geistigen Leben ihrer Städte.